

Ewa Rutkowska*, Barbara Trabszys**

Odpowiedzialność zbywcy za produkt niebezpieczny sprowadzony przez niego do Polski z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej

Spis treści

- I. Wprowadzenie
- II. Krąg podmiotów ponoszących odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny
- III. Wątpliwości co do zakresu pojęcia „importer” wobec brzmienia przepisów prawa polskiego i unijnego
- IV. Niedopuszczalność rozszerzenia odpowiedzialności zbywcy produktu niebezpiecznego w prawie krajowym
 1. Zasada prospółnotowej wykładni prawa krajowego
 2. Cel i charakter dyrektywy 374/85
- V. Zakończenie

Streszczenie

Artykuł przedstawia problem niezgodnej z przepisami dyrektywy 374/85 implementacji pojęcia „importer” przez polskie przepisy dotyczące odpowiedzialności za produkt niebezpieczny oraz problemów, jakie w rezultacie tego powstają w przypadku odpowiedzialności zbywców sprowadzających produkt z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej. W artykule zaprezentowano postulat dotyczący wykładni pojęcia „importer” na gruncie art. 449⁵ § 2 kodeksu cywilnego do czasu dokonania niezbędnej ingerencji legislacyjnej w celu zapewnienia zgodności polskiego prawa z dyrektywą 374/85.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność za produkt niebezpieczny; odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt; produkt niebezpieczny; produkt wadliwy; dystrybutor; importer; zbywca; dyrektywa 374/85.

JEL: K13, K20.

I. Wprowadzenie

Obserwowany przez ostatnie dziesięciolecia gwałtowny postęp technologiczny, umożliwiający bezprecedensową poprawę wydajności produkcji, doprowadził jednocześnie do powstania zjawiska masowości. Produkty wytwarzane są w niespotykanych dotychczas ilościach, w sposób

* Adwokat, partner w KRK Kieszkowska Rutkowska Kolasiński; e-mail: ewa.rutkowska@krklegal.pl.

** Aplikant adwokacki w KRK Kieszkowska Rutkowska Kolasiński; e-mail: barbara.trabszys@krklegal.pl.

całkowicie lub prawie całkowicie zautomatyzowany. Doceniając pozytywne aspekty takiego stanu (obniżenie kosztów produkcji, a dzięki temu również ceny końcowej produktu oraz zwiększenie dostępności dóbr dla szerokiego grona odbiorców), należy odnotować, że masowość produkcji, połączona z rosnącym stopniem skomplikowania konstrukcji produktów, wiąże się ze zwiększonym ryzykiem wytworzenia produktów wadliwych, w tym produktów niebezpiecznych.

Jednocześnie w obliczu znacznego wydłużenia łańcucha podmiotów uczestniczących w procesie produkcji, a przede wszystkim dystrybucji, całe serie produktów trafiają do rąk rozległej rzeszy odbiorców zamieszkujących w różnych częściach świata. Osoba poszkodowana działaniem wadliwego produktu może mieć zatem duże trudności w ustaleniu podmiotu odpowiedzialnego z tytułu wyrządzonej szkody. Z tego powodu ustawodawcy poszczególnych państw (w szczególności pozostających w kręgu amerykańskiej i europejskiej kultury prawnej), dostrzegając problem istotnego wzrostu ilości szkód wyrządzanych przez towary wadliwe, już od lat 60. ubiegłego stulecia¹ poszukiwali mechanizmów ułatwiających ochronę osób poszkodowanych (Jagielska, 2009). W ten sposób doszło do wyodrębnienia nowej zasady odpowiedzialności, zwanej odpowiedzialnością za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny lub po prostu odpowiedzialnością za produkt (*product liability*; niem. *Produkthaftung*; fr. *responsabilité du produit*).

Choć sama koncepcja odpowiedzialności za produkt była wspólna, w poszczególnych państwach odmiennie regulowano rządzące nią zasady. Pojawiające się w ustawodawstwie i orzecznictwie rozbieżności doprowadziły do zjawiska zakłócenia konkurencji i nierównego traktowania osób poszkodowanych przez systemy prawne różnych państw².

Równocześnie jednak w państwach Europy Zachodniej coraz wyraźniej rysowały się tendencje do zapewnienia jednolitości określonych rozwiązań prawnych w ramach wspólnej organizacji. Potrzeba równego traktowania obywateli państw zrzeszonych we Wspólnocie Europejskiej, a później Unii Europejskiej, miała swój skutek w postaci podjęcia próby harmonizacji zasad odpowiedzialności za produkt, poprzez zawarcie kolejnych traktatów międzynarodowych: Konwencji haskiej z dnia 2 października 1973 r. w sprawie prawa właściwego dla odpowiedzialności za produkty wadliwe i konwencji strasburskiej z 27 stycznia 1977 r. o odpowiedzialności za produkt w przypadku odniesienia szkód na osobie lub śmierci, a ostatecznie przyjęcie dyrektywy Rady nr 85/374/EWG z 25 lipca 1985 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe (dalej: dyrektywa 374/85). W praktyce najistotniejsze znaczenie należy przypisać dyrektywie 374/85, której przepisy zostały implementowane do porządków prawnych wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej.

W Polsce prace legislacyjne związane z transpozycją przepisów dyrektywy 374/85 do krajowego porządku prawnego rozpoczęły się w latach 90. ubiegłego wieku w związku z podpisaniem Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi i staraniami Polski o członkostwo we Wspólnotach

¹ Wówczas to rozgłosu nabrały sprawy szkód wywołanych zażywaniem produktów leczniczych, przede wszystkim talidomidu – leku przeciwbólowego dla kobiet w ciąży, co do którego wykazano, że posiada on bardzo silne działanie teratogenne (czyli wywołujące wady rozwojowe płodu).

² Na te negatywne skutki rozbieżności legislacyjnych wskazuje pierwszy akapit preambuły przyjętej w późniejszym czasie dyrektywy Rady z 25.07.1985 r. nr 85/374/EWG w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe, zgodnie z którym „zbliżanie ustawodawstw Państw Członkowskich dotyczących odpowiedzialności producenta za szkody wyrządzone wadliwością jego produktów jest niezbędna, ponieważ istniejące rozbieżności mogą zakłócać konkurencję i wpływać na przepływ towarów wewnątrz wspólnego rynku oraz pociągać za sobą zróżnicowanie poziomu ochrony konsumenta przed szkodą na jego zdrowiu lub mieniu wyrządzoną przez produkt wadliwy”.

Europejskich (Jagielska, 2014). Postanowienia wspomnianego Układu Europejskiego nakładały na Polskę obowiązek harmonizacji prawa krajowego z prawem wspólnotowym. Rezultatem podjętych prac legislacyjnych było uchwalenie ustawy z 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (t.j. Dz.U. 2012, poz. 1225), za pomocą której wprowadzono do kodeksu cywilnego całkowicie nową podstawę odpowiedzialności pozaumownej (art. 449¹–449¹⁰ k.c.).

Regulacja ta budzi jednak pewne wątpliwości w odniesieniu do sposobu implementowania niektórych zasad ustanowionych dyrektywą 374/85. W kodeksie cywilnym pojawiły się bowiem przepisy, które do pewnego stopnia pozostają niezgodne ze wskazaną dyrektywą.

II. Krąg podmiotów ponoszących odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny

Przewidziana w art. 449¹ k.c. odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny jest odpowiedzialnością opartą na zasadzie ryzyka (Banaszczyk, 2015), a więc odpowiedzialnością za sam skutek w postaci powstania szkody, w oderwaniu od możliwości przypisania danemu podmiotowi winy za zdarzenie wyrządzające szkodę (Gawlik, 2014).

O odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt w omawianym reżimie można mówić jedynie wówczas, gdy produkt jest produktem niebezpiecznym. W świetle przepisów kodeksu cywilnego produktem niebezpiecznym jest produkt niezapewniający bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać, uwzględniając normalne użycie produktu. O tym czy produkt jest bezpieczny decydują okoliczności z chwili wprowadzenia go do obrotu, a zwłaszcza sposób zaprezentowania go na rynku oraz podane konsumentowi informacje o właściwościach produktu (art. 449¹ § 3 k.c.).

Uprawnionym do żądania zaspokojenia roszczenia wynikającego z wyrządzenia przez produkt niebezpieczny szkody na osobie jest każdy poszkodowany. Ochrona obejmuje zatem „każdego, kto znajdzie się w zasięgu oddziaływania produktu niebezpiecznego, wywoływanego przez niego zagrożenia, i dozna szkody” (Gawlik, 2014), co obejmuje nie tylko nabywcę produktu, jego użytkownika, lecz także każdą osobą trzecią (*by-stander*).

Jeżeli chodzi o podmiotowy zakres odpowiedzialności, to krąg osób zobowiązanych do naprawienia szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny został wyznaczony niezwykle szeroko. Zgodnie z art. 449¹ k.c. odpowiedzialność względem poszkodowanego ponosi przede wszystkim **producent**, a więc osoba, która wytworzyła w zakresie swojej działalności gospodarczej produkt niebezpieczny. Obciążenie producenta odpowiedzialnością jest całkowicie uzasadnione, pojawienie się produktu niebezpiecznego w obrocie jest bowiem skutkiem nade wszystko jego własnej działalności. Z kolei świadomość, że wadliwość wytworzonego produktu powodująca szkodę będzie wiązać się z potencjalną odpowiedzialnością względem poszkodowanego na zasadzie ryzyka, powinna skłonić producentów do większej dbałości o jakość produktów wprowadzanych do obrotu. Na marginesie należy jednak zauważyć, że w związku z tym, że przepis wyraźnie odnosi się do podmiotów prowadzących działalność gospodarczą (a więc działalność o charakterze ciągłym, zarobkowym i zorganizowanym – por. art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. 2015, poz. 584)), z odpowiedzialności w omawianym reżimie zwolniona jest osoba, która wytworzyła produkt niebezpieczny poza prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą (taka osoba będzie ponosić względem poszkodowanego odpowiedzialność wyłącznie na zasadach ogólnych).

Z uwagi na fakt, że współczesna produkcja ma charakter wieloetapowy, często angażuje ona co najmniej kilka różnych podmiotów, których działania skutkują powstaniem produktu finalnego. Błąd podmiotu współwytwarzającego popełniony na jednym z etapów produkcji może ujawnić się w późniejszym czasie jako wada produktu finalnego, stającego się przez to produktem niebezpiecznym. Dlatego też przepis art. 449⁵ § 1 k.c. rozszerza ewentualną odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny na współproducentów, do których zalicza się **wytwórcę surowca** (który użyty został do wytworzenia materiałów, części składowych lub produktu końcowego), **wytwórcę materiału** (który użyty został użyty do wytworzenia części składowych lub produktu końcowego) oraz **wytwórcę części składowej** produktu końcowego. Zgodnie ze wspomnianym przepisem osoby te odpowiadają jak producent; mogą one jednak zwolnić się z odpowiedzialności względem poszkodowanego, jeżeli wykażą, że wyłączną przyczyną szkody była wadliwa konstrukcja produktu lub wskazówki producenta (a zatem wadliwość wyniknęła z działań producenta finalnego, które spowodowały, że produkt nabył cech produktu niebezpiecznego). W literaturze podkreśla się, że wskazówki producenta lub niewłaściwa konstrukcja produktu stanowią nie tyle „wyłączną przyczynę szkody”, o której mowa w przepisie czytany wprost, ile, że produkt staje się produktem niebezpiecznym, a przez to mogącym doprowadzić do powstania szkody (Rzetecka-Gil, 2011; Gawlik, 2014).

Za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny na takich samych zasadach, jak producent odpowiada także tzw. **quasi-producent**, zwany również producentem nominalnym (Bieniek, 2011, za: Gawlik, 2014), a więc osoba, która podaje się za producenta poprzez umieszczenie na produkcie swojej nazwy, znaku towarowego lub innego oznaczenia odróżniającego (art. 449⁵ § 2 k.c.). Jako quasi-producentów traktuje się przykładowo sieci dystrybutorów lub sklepów wielkopowierzchniowych (Gawlik, 2014), które nadają sprzedawanym produktom własne oznaczenia. Włączenie quasi-producentów do kręgu osób odpowiedzialnych za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny jest o tyle uzasadnione, że z perspektywy przeciętnego konsumenta często rzeczą w zasadzie niemożliwą jest w takim wypadku ustalenie faktycznego producenta wadliwego produktu.

Wreszcie, wobec brzmienia art. 449⁵ § 2 k.c., tak samo jak producent odpowiada osoba, która produkt pochodzenia zagranicznego wprowadza do obrotu krajowego w zakresie swojej działalności gospodarczej (**importer**). Zaostrzenie odpowiedzialności importera produktu niebezpiecznego znacząco poprawia sytuację osoby, która poniosła szkodę w związku z działaniem produktu niebezpiecznego. Poszkodowany zwolniony jest bowiem z konieczności ustalenia na własną rękę danych podmiotu wytwarzającego sprowadzony z zagranicy produkt niebezpieczny. Należy mieć na uwadze, że poszukiwanie zagranicznego producenta może okazać się bardzo trudne w sytuacji, gdy przed trafieniem do odbiorcy końcowego produkt odbył długą wędrówkę z odległych krajów (często z Chin i innych krajów Dalekiego Wschodu), z wykorzystaniem skomplikowanego łańcucha dystrybucji. W tej sytuacji ustalenie przez nabywcę towaru jego producenta wymagałoby znacznych nakładów czasowych i finansowych. Zakładać można, że takie poszukiwania często kończyłyby się fiaskiem; nawet jednak, gdyby producenta udało się ustalić, szanse na uzyskanie odszkodowania przez polskiego konsumenta byłyby znikome (Gawlik, 2014). Osoba parająca się w ramach swojej działalności gospodarczej wprowadzaniem do obrotu produktów pochodzenia zagranicznego jest profesjonalistą, który z prowadzonej przez siebie na polskim rynku działalności

czepie korzyści, uzasadniające nałożenie nań pełnej odpowiedzialności za sprowadzane towary³. Brzmienie przepisów z zakresu odpowiedzialności za produkt poza bezpośrednią ochroną poszkodowanych ma również na celu uwrażliwienie importerów na jakość sprowadzanych przez nich produktów, a tym samym zminimalizowanie szansy wprowadzenia na polski rynek produktów niezapewniających oczekiwanego bezpieczeństwa. Co ważne, importer produktu niebezpiecznego w żaden sposób nie może zwolnić się z odpowiedzialności za produkt. Jego odpowiedzialność względem poszkodowanego pozostaje w zbiegu z odpowiedzialnością faktycznego producenta (odpowiedzialność solidarna). Fakt, że poszkodowanemu znana jest tożsamość producenta, nie jest przesłanką zwalniającą importera z bezpośredniej odpowiedzialności względem poszkodowanego.

Odmienne uregulowana została natomiast odpowiedzialność ostatniego podmiotu znajdującego się w kręgu podmiotów odpowiedzialnych za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny – **dystrybutora**. Zgodnie z art. 449⁵ § 4 k.c. osoba, która w zakresie swej działalności gospodarczej zbywa produkt niebezpieczny, odpowiada za wyrządzoną przez ten produkt szkodę, ale tylko wówczas, gdy nie wiadomo, kto jest producentem, współproducentem (wytwórcą surowca, materiału lub części składowej), quasi-producentem lub importerem. Odpowiedzialność dystrybutora jest więc wyłącznie odpowiedzialnością pomocniczą (subsydiarną). W doktrynie dyskutowano wprawdzie o znaczeniu słów „nie wiadomo” w kontekście dostępności informacji o producencie i pozostałych podmiotach odpowiedzialnych. Z przepisu nie wynika bowiem czy niemożność identyfikacji producenta, współproducenta, quasi-producenta i importera ma mieć charakter obiektywny, czy wystarczająca jest w tym zakresie niewiedza po stronie poszkodowanego. Większość autorów przyjmuje, że „użycie sformułowania 'nie wiadomo' nie oznacza, że identyfikacja tych osób ma być niemożliwa” (Żuławska, 2011, za: Dubis, 2016), a jedynie, że ani producent, współproducent, quasi-producent, ani importer nie są znani poszkodowanemu. Wydaje się to jednak sprzeczne z brzmieniem art. 3 ust. 3 dyrektywy 374/85, która stanowi o odpowiedzialności dystrybutora „w przypadku gdy producenta produktu nie można zidentyfikować”, co naszym zdaniem bardziej wskazuje na obiektywną niemożność identyfikacji.

W każdej sytuacji zbywca produktu może powołać się jednak na przesłankę egzoneracyjną, jaką jest wskazanie poszkodowanemu osoby i adresu jednego z podmiotów, który ponosi odpowiedzialność omawianego rodzaju w pierwszej kolejności (czyli producenta lub osoby odpowiadającej jak producent), a jeśli to jest niemożliwe, wskazanie osoby, od której sam nabył produkt. Wskazanie przez dystrybutora osoby ponoszącej odpowiedzialność za produkt albo swojego poprzednika w łańcuchu dystrybucji powinno nastąpić w zawitym terminie miesiąca od daty zawiadomienia dystrybutora o szkodzie. Uchybienie temu terminowi spowoduje, że dystrybutor poniesienie względem poszkodowanego odpowiedzialność za produkt na zasadzie ryzyka. Ciekawe zagadnienia praktyczne powstają przy wykładni pojęcia „dowiedzenie się o szkodzie” w kontekście spełnienia przesłanki egzoneracyjnej (por. wyrok SA w Szczecinie z 29 maja 2014 r., I ACa 377/13).

Nie ulega wątpliwości, że spośród wszystkich osób potencjalnie zobowiązanych do naprawienia szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny, w najkorzystniejszej sytuacji znajduje się dystrybutor produktu, któremu przysługuje – osłabiająca pozycję poszkodowanego, lecz słusznościowo uzasadniona – możliwość zwolnienia się z odpowiedzialności poprzez wskazanie

³ Jest to zgodne z zasadą *cuius commodum eius periculum*, zgodnie z którą ryzyko poniesienia odpowiedzialności za negatywne skutki swojego działania powinno obciążać tego, komu przypadają korzyści płynące z tego działania (Łętowska, 2001, za: Banaszczyk 2015).

poszkodowanemu podmiotowi „wyściowo” odpowiadającego za wskazaną szkodę bez ograniczeń bądź też swojego poprzednika w łańcuchu dystrybucji. Przywilej zwolnienia się z odpowiedzialności nie dotyczy jednak dystrybutora mającego status importera; zgodnie z art. 449⁵ § 2 k.c. odpowiedzialność importera w omawianym reżimie jest analogiczna do odpowiedzialności producenta, bez możliwości jakiegokolwiek jej ograniczenia. Z tego powodu niezwykle istotne jest precyzyjne rozróżnienie zakresów pojęcia „importer” i „dystrybutor”.

III. Wątpliwości co do zakresu pojęcia „importer” wobec brzmienia przepisów prawa polskiego i unijnego

Jak wyjaśniono powyżej, przepisy art. 449¹–449¹⁰ k.c. stanowią wynik prac legislacyjnych prowadzonych w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku i uwarunkowanych zobowiązaniami nałożonymi na Polskę w związku z ubieganiem się o status państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Będąc kandydatem do przyjęcia w poczet państw członkowskich UE, Polska przyjęła na siebie zadanie dostosowania swojego porządku prawnego do wybranych przepisów prawa unijnego (w tym w zakresie ochrony konsumenta). Owoce przedsięwziętych starań było w szczególności opracowanie w oparciu o dyrektywę 374/85 przepisów nowego tytułu VI¹ kodeksu cywilnego regulującego zagadnienie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny. Przepisy te weszły w życie 1 lipca 2000 r., zanim Polska weszła do Unii Europejskiej.

Można przypuszczać, że fakt, iż przedmiotowa regulacja polska była tworzona z perspektywy kraju nie będącego jeszcze państwem członkowskim Unii Europejskiej ani uczestnikiem Wspólnego Rynku, zaważył na specyficznym sposobie implementacji art. 3 ust. 2 dyrektywy 372/85 w zakresie pojęcia „importer” produktu niebezpiecznego.

Zgodnie z art. 449⁵ § 2 k.c. „importerem” jest ten, kto produkt pochodzenia zagranicznego **wprowadza do obrotu krajowego** w zakresie swojej działalności gospodarczej. Literalna wykładnia tego przepisu nakazywałaby traktować jako importera każdego, kto, działając jako przedsiębiorca, wprowadził produkt niebezpieczny na rozumiany ściśle polski (krajowy) rynek.

Takie zdefiniowanie pojęcia „importera” jest jednak niezgodne zarówno z założeniami współpracy państw członkowskich Unii Europejskiej, jak i z brzmieniem samej dyrektywy 374/85.

Jednym z filarów Unii Europejskiej jest integracja gospodarcza, przejawiająca się w szczególności w tzw. swobodzie przepływu towarów, umożliwionej dzięki unii celnej pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Jej istotą jest zniesienie granic celnych między państwami i „zapewnienie przepływu towarów wewnątrz Wspólnoty [obecnie Unii Europejskiej – przyp. aut.] w taki sposób, by zostały zlikwidowane wszelkie przeszkody tak faktyczne, jak i prawe (ustawowe i administracyjne) w jakikolwiek sposób tę swobodę ograniczające” (Czapliński, 2004). Państwa zrzeszone w ramach Unii Europejskiej wspólnie tworzą jeden tzw. rynek wewnętrzny, będący obszarem bez granic wewnętrznych, na którym zostaje zapewniony swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału (Czapliński, 2004). Integralność i jedność rynku wewnętrznego wiąże się z ogólną zasadą, że towar wprowadzony do obrotu w jednym państwie członkowskim może być przedmiotem obrotu we wszystkich pozostałych państwach członkowskich, na takiej samej zasadzie, jak towary krajowe. Każde państwo członkowskie ma obowiązek traktowania towarów pochodzących z innych państw członkowskich w taki sam sposób, w jaki traktuje własne towary (zasada traktowania narodowego i zakaz dyskryminacji). Towary z jednego państwa członkowskiego

mogą być przedmiotem obrotu w pozostałych państwach członkowskich tak, jakby były towarem *stricto* krajowym w każdym z tych państw.

Naturalną konsekwencją wskazanej powyżej swobody przepływu towarów jest zmiana, jaka dokonała się w rozumieniu pojęcia „importu” wśród państw członkowskich Unii Europejskiej. W związku z tym, że towary wprowadzone już do obrotu w co najmniej jednym państwie członkowskim Unii Europejskiej co do zasady swobodnie mogą być wprowadzane do obrotu w kolejnych państwach członkowskich i nie podlegają przy tym żadnym dodatkowym ograniczeniom celnym, ich zakup w obrębie obszaru Unii Europejskiej nie stanowi importu, lecz tzw. nabycie wewnątrz-wspólnotowe. Zgodnie z generalnym pojmowaniem koncepcji importu w ramach Unii Europejskiej (która od dnia akcesji do Unii Europejskiej ma zastosowanie również w Polsce), ten typ działalności określony jest jako przywóz towarów spoza terytorium Unii Europejskiej w celu ich wykorzystania na rynku wewnętrznym, rozumianym jako obszar całej Unii Europejskiej.

Taką koncepcję importu przewidują także przepisy dyrektywy 374/85, których implementację stanowią art. 449¹–449¹⁰ k.c. Zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy 374/85 odpowiedzialność taką, jak producent ponosi każda osoba, która przywozi produkt **do Wspólnoty** w celu sprzedaży, najmu, leasingu lub jakiegokolwiek formy dystrybucji w toku swej działalności gospodarczej. W ten sposób, zgodny z implementowaną dyrektywą 374/85, należy interpretować polski odpowiednik tego przepisu (tj. art. 449⁵ § 2 k.c.) i zawarte w nim sformułowanie „wprowadza do obrotu krajowego”.

Powyższą konstatację wspierają także definicje pojęcia „importu zawarte” w regulacjach szczególnych, specyficznych dla określonych kategorii produktów, które zawierają definicję pojęcia „import”, „importer” lub „dystrybutor”, zbieżną z ogólną definicją powołaną powyżej. Sytuacja taka ma miejsce chociażby w przypadku produktów leczniczych i wyrobów medycznych, dla których polskie regulacje stanowią implementację odpowiedniego ustawodawstwa unijnego. Przepisy regulujące rynek wyrobów medycznych wprost definiują importera jako podmiot, mający miejsce zamieszkania lub siedzibę w państwie członkowskim, który wprowadza do obrotu wyrób spoza terytorium państw członkowskich (art. 2 ust. 1 pkt 13 ustawy z dnia 20 maja 2010 r. o wyrobach medycznych (t.j. Dz.U. 2015, poz. 876 ze zm.)), natomiast za państwo członkowskie uznaje się tu państwo członkowskie Unii Europejskiej lub państwo członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stroną umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederację Szwajcarską (art. 2 ust. 1 pkt 22 wyżej powołanej ustawy).

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku produktów leczniczych; zgodnie z art. 2 pkt 7a ustawy z dnia 6 września 2001 – Prawo farmaceutyczne (t.j. Dz.U. 2008 Nr 45, poz. 271 ze zm.) importem produktu leczniczego jest każde działanie polegające na sprowadzaniu produktu leczniczego spoza terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej lub państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, w tym ich magazynowanie, kontrola jakości przy zwalnianiu serii i dystrybucja.

Powołane definicje zostały oczywiście opracowane na potrzeby stosowania przepisów konkretnych ustaw szczególnych, w których zostały one umieszczone. Bez wątplenia powinny one być jednak uwzględnione w przypadku dokonywania oceny działalności danego podmiotu prowadzącego obrót wyrobami medycznymi lub produktami leczniczymi pod kątem uznania czy stanowi ona import, czy wewnątrz-wspólnotowe nabycie lub dystrybucję.

IV. Niedopuszczalność rozszerzenia odpowiedzialności zbywcy produktu niebezpiecznego w prawie krajowym

Konieczność interpretowania pojęcia „importer” jako osoby sprowadzającej produkt z państwa trzeciego (niebędącego państwem członkowskim Unii Europejskiej) oraz pojęcia „wprowadzenie do obrotu krajowego” jako wprowadzenia na obszar celny Unii Europejskiej została potwierdzona przez przedstawicieli doktryny, w tym M. Jagielską, która stwierdza, że „w myśl postanowień dyrektywy (art. 3 ust. 2) odpowiedzialność taką jak producent ponosi każda osoba, która przywozi produkt do Wspólnoty w celu sprzedaży, najmu, leasingu albo jakiegokolwiek formy dystrybucji w toku swej działalności gospodarczej. W regulacji polskiej mowa jest natomiast o wprowadzaniu do obrotu krajowego. Ujęcie takie wydaje się zbyt wąskie. Przepis art. 449³ k.c. powinien być zatem interpretowany rozszerzająco, zgodnie z zasadą wykładni prowspólnotowej” (Jagielska, 2014).

1. Zasada prowspólnotowej wykładni prawa krajowego

Zważyć należy, że zasada wykładni prawa krajowego zgodnie z dyrektywami unijnymi uważana jest za podstawowy sposób zapewnienia skuteczności dyrektyw w krajowym porządku prawnym i to w większym stopniu, niż wynika to z zasady bezpośredniego skutku, która odnosi się tylko do dyrektyw, które nie zostały wdrożone albo zostały wdrożone nieprawidłowo do krajowego porządku prawnego (nakaz wykładni prawa krajowego zgodnie z dyrektywami obowiązuje w stosunku do wszystkich dyrektyw niezależnie od tego czy wywołują one skutek bezpośredni, czy nie).

Obowiązek dokonywania prowspólnotowej wykładni przepisów krajowych był przedmiotem licznych orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zgodnie z wypracowaną przez TSUE formułą *Colson/Marleasing*⁴, obowiązkiem sądu krajowego jest interpretowanie i stosowanie ustaw wydanych dla implementacji dyrektywy zgodnie z jej brzmieniem i celem. Obowiązek wykładni prowspólnotowej dotyczy tych przepisów prawa krajowego, które mieszczą się w rzeczowym zakresie obowiązywania dyrektywy, a więc gdy przepisy dyrektywy i przepisy prawa krajowego regulują ten sam przedmiot – a taka właśnie sytuacja ma miejsce w przypadku przepisów dotyczących odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny.

Obowiązek dokonywania przez sądy prowspólnotowej wykładni przepisów prawa UE potwierdza również orzecznictwo Sądu Najwyższego, który stwierdził, że „obowiązki implementacyjne państw członkowskich są w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej traktowane, zgodnie z zasadą lojalności, jako zapewnienie prawu unijnemu wymaganej efektywności (...). Jeżeli zatem państwo członkowskie dopełniło obowiązku transpozycji dyrektywy, to jej skutki wiążą za pomocą (za pośrednictwem) prawa krajowego, w tym wypadku – ustawy. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że – zgodnie z doktryną efektywności – implementacja dyrektywy do prawa polskiego w formie ustawy oznacza obowiązek takiej jej wykładni, która jest zgodna z dyrektywą, a jeżeli dyrektywa była poddana interpretacji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – zgodnie z tą interpretacją” (uchwała SN z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10). Podobna konkluzja została sformułowana w wyroku SN z 18 grudnia 2006 r., II PK 17/06, w którym SN wskazał, że „przepisy prawa Unii Europejskiej należy uwzględnić również, gdy jest oczywiste, że regulują ten sam przedmiot, co prawo krajowe, którego naruszenie zostało wskazane jako

⁴ Wynikającą z wyr. TSUE z 10.04.1984 r., C-14/83 *von Colson* i wyr. TSUE z 13.11.1990 r., C-106/89 *Marleasing*, utrwaloną m.in. wyr. TSUE z 8.10.1987 r., C-80/86 *Kolpinghuis Nijmegen* i wyr. TSUE z 15.06.2000 r., C-365/98 *Brinkmann II*.

podstawa skargi kasacyjnej i występuje możliwość bezpośredniego zastosowania prawa wspólnotowego lub konieczność dokonania wykładni przepisów prawa krajowego zgodnie z przepisami wspólnotowymi”.

2. Cel i charakter dyrektywy 374/85

Nałożenie bezwzględnego (bez możliwości powołania się na przesłankę egzoneracyjną, o której mowa w art. 449⁵ § 4 k.c.) obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny na dystrybutora produktu, który sprowadził go na terytorium Polski z innego państwa Unii Europejskiej, stanowi istotne rozszerzenie kręgu osób odpowiedzialnych za produkt „jak producent” w stosunku do wzorca ustanowionego dyrektywą 374/85. Niewątpliwie jest to rozwiązanie istotnie polepszające sytuację poszkodowanego i ułatwiające dochodzenie przez niego roszczeń. Na pierwszy rzut oka jest to też rozwiązanie zgodne z celem dyrektywy 374/85, określonym ogólnie jako „ochrona konsumenta” i wskazywanym jako *ratio legis* wprowadzenia regulacji dotyczącej odpowiedzialności za produkt. Zgodność z dyrektywą 374/85 jest w tym zakresie jednak wyłącznie pozorna.

W rzeczywistości ochrona konsumenta nie jest jedynym celem, jaki przyświeca dyrektywie 374/85. Nie jest to również cel sam w sobie najistotniejszy. Ochrona konsumenta jako taka była już przecież zabezpieczona przez krajowe rozwiązania przyjęte w poszczególnych państwach członkowskich. Już z samego tytułu dyrektywy 374/85 („w sprawie **zbliżania przepisów** ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe”) oraz pierwszego akapitu jej preambuły wynika, że podstawowym celem jej przyjęcia było ujednoczenie przepisów z zakresu odpowiedzialności za produkty wadliwe. Przepisy tytułu VI¹ k.c. stanowią implementację dyrektywy 374/85 i winny być – zgodnie z powołanymi powyżej orzeczeniami – interpretowane zgodnie z jej brzmieniem. Przepisy dyrektywy 374/55 istotnie mają na celu zwiększenie ochrony konsumentów, jednak nie jest to jej jedyny i przeważający cel, a ochrona ta nie jest nieograniczona.

Wyjaśnienia wymaga, że dyrektywa 374/85 jest co do zasady tzw. harmonizacją całkowitą (a nie minimalną). Skutkiem zastosowania metody harmonizacji całkowitej w dyrektywie jest ujednoczenie danego standardu (w tym poziomu ochrony konsumenta) na szczeblu unijnym. Podejście to znajduje uzasadnienie w treści preambuły stwierdzającej, że „zbliżanie ustawodawstw Państw Członkowskich dotyczących odpowiedzialności producenta za szkody wyrządzone wadliwością jego produktów jest niezbędna, ponieważ istniejące rozbieżności mogą zakłócać konkurencję i wpływać na przepływ towarów wewnątrz wspólnego rynku oraz pociągać za sobą zróżnicowanie poziomu ochrony konsumenta”. Państwa członkowskie implementujące jej przepisy nie mają zatem możliwości dowolnego rozszerzania ochrony przysługującej konsumentom poprzez całkowicie swobodne kształtowanie treści przepisów krajowych w sposób bardziej korzystny dla konsumentów, gdyż mogłoby to prowadzić do różnicowania poziomu ochrony konsumenta w ramach poszczególnych państw członkowskich, podczas gdy podstawowym celem dyrektywy 374/85 było ujednoczenie przepisów krajowych.

Powyższe zostało potwierdzone w orzeczeniach TSUE, w tym w wyroku TSUE z 10 stycznia 2006 r., C-402/03 *Bilka*, wydanym w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne sądu duńskiego, dotyczące zgodności z dyrektywą 374/85 przepisu krajowego nakładającego na dostawcę produktu

wadliwego odpowiedzialność równą odpowiedzialności producenta. Prawo krajowe przewidywało w tym względzie szerszą odpowiedzialność dostawcy niż ustalona w dyrektywie 374/85, a więc było bardziej korzystne dla poszkodowanego konsumenta. W wyroku tym TSUE jednoznacznie stwierdził, że:

- a) *art. 1 i 3 Dyrektywy nie ograniczają się do uregulowania odpowiedzialności producenta wadliwego produktu, ale określają tych spośród zaangażowanych zawodowo w proces produkcji i sprzedaży, którzy ponoszą odpowiedzialność ustanowioną na mocy dyrektywy;*
- b) *ponieważ dyrektywa (...) przeprowadza w dziedzinach, które reguluje, całkowitą harmonizację, określenie kręgu podmiotów ponoszących odpowiedzialność dokonane w jej art. 1 i 3 winno być traktowane jako wyczerpujące;*
- c) *dyrektywę należy interpretować w taki sposób, że przepis prawa krajowego, zgodnie z którym dostawca ponosi bez ograniczeń odpowiedzialność, jaką dyrektywa nakłada na producenta, pozostaje z nią w sprzeczności;*
- d) *odnosząc się do argumentu rządu duńskiego, że taka wykładnia dyrektywy może spowodować obniżenie poziomu ochrony konsumentów w Danii, należy stwierdzić, że ewentualne rozszerzenie na dostawców zakresu ustanowionej dyrektywą odpowiedzialności jest kompetencją prawodawcy wspólnotowego.*

Ze wskazanego wyroku wynika, iż dyrektywa 374/85 w sposób wyczerpujący określa podmioty odpowiedzialne i zasady ich odpowiedzialności za szkody wyrządzone produktem niebezpiecznym, a jakiegokolwiek odstępstwa względem kręgu tych podmiotów wprowadzone prawem krajowym, nawet jeśli związane są one z podwyższeniem poziomu ochrony konsumentów na terytorium danego państwa członkowskiego, są niedozwolone (niezgodne z dyrektywą 374/85). Zakres swobody oceny, którą dysponują państwa członkowskie w zakresie regulacji odpowiedzialności za produkt wadliwy jest w całości zdeterminowany dyrektywą 374/85 i należy go określić na podstawie jej treści, celu i logiki⁵. TSUE wielokrotnie podkreślał, że dyrektywa 374/85 nie zawiera żadnego przepisu wyraźnie upoważniającego państwa członkowskie do przyjęcia lub utrzymania bardziej rygorystycznych przepisów w sprawach przez nią regulowanych, w celu zapewnienia wyższego poziomu ochrony konsumentów.

W przypadku implementacji przepisów dyrektywy 374/85 do polskiego porządku prawnego nastąpiło co do zasady rozszerzenie kręgu podmiotów odpowiedzialnych, jak producent, który to krąg zgodnie z literalnym brzmieniem art. 449⁵ § 2 k.c. obejmuje nie tylko importerów przywożących produkt do UE, lecz także podmioty, które produkt wprowadzają do obrotu krajowego. W związku jednak z treścią dyrektywy 374/85, wskazanymi powyżej orzeczeniami TSUE i SN oraz zasadą prowsólnotowej wykładni przepisów krajowych, konieczne jest stosowanie przepisu art. 449⁵ § 2 k.c. wyłącznie w stosunku do importerów wprowadzających produkt wadliwy na rynek wewnętrzny spoza państw UE. Takie podejście dominuje w polskim orzecznictwie sądowym⁶, choć w praktyce zdarzały się również rozstrzygnięcia przeciwne⁷.

⁵ Tak wyr. TSUE z 25.04.2002 r., C-52/00 *Commission v. French Republic*, wyr. TSUE z 25.04.2002 r., C-154/00 *Commission v. Hellenic Republic*, wyr. TSUE z 10.01.2006 r., C-402/03 *Bilka* i wyrok TSUE z 25.04.2002 r., C-183/00 *Medicina Asturiana SA*.

⁶ Por. wyr. SA w Szczecinie z 29.05.2014 r., I ACa 377/13, wyr. SN z 2.10.2015 r., II CSK 816/14, wyr. SA w Łodzi z 29.12.2015 r., I ACa 860/15.

⁷ Por. wyr. SA w Warszawie z 4.05.2015 r., I ACa 515/14.

V. Podsumowanie

Pozytywne skutki dla poszkodowanych konsumentów, do jakich prowadzi literalne rozumienie pojęcia „importer” wprowadzonego w art. 449⁵ § 2 k.c. i uznanie, że – nawet w sytuacji pozostawania Polski w strukturach Unii Europejskiej – importers jest również zbywca produktu niebezpiecznego sprowadzonego do Polski z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, nie może przesłaniać faktu, że takie ukształtowanie definicji importera jest niezgodne z fundamentalnymi zasadami rządzącymi rynkiem Unii Europejskiej. Jest ono również wprost sprzeczne z przepisami dyrektywy 374/85, która jest tu wzorcem dla przepisów krajowych.

Szeroka definicja importera w art. 449⁵ § 2 k.c., zgodna z jej literalnym brzmieniem, skutkuje uznaniem, że zbywca produktu niebezpiecznego sprowadzonego do Polski z państwa członkowskiego Unii Europejskiej – mieszcząc się w tej definicji – odpowiada za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, jak producent, bez możliwości powołania się na przesłankę egzoneracyjną – zgodnie z polskimi przepisami przewidzianą wyłącznie dla dystrybutorów „krajowych”. Stanowi to niedopuszczalne zróżnicowanie sytuacji przedsiębiorców działających na wspólnym rynku i wypaczenie koncepcji zawartej w dyrektywie 374/85. Stąd postulatem *de lege ferenda*, znajdującym poparcie w orzecznictwie, w tym wyrokach TSUE (wydanych wprawdzie wobec innych państw członkowskich UE, jednak wynikłych z podobnych problemów legislacyjnych) oraz w literaturze, jest dokonanie odpowiedniej zmiany przepisów kodeksu cywilnego, w sposób zapewniający ich jednomyślność z dyrektywą 374/85. Dopóki to nie nastąpi, polskie sądy powinny interpretować pojęcie „importera” w art. 449⁵ § 2 k.c. jako podmiot wprowadzający produkt na rynek wspólnotowy, a nie na rynek krajowy rozumiany jako rynek polski, zgodnie z zasadą prowspólnotowej wykładni przepisów implementujących prawo europejskie. Prawdopodobnie takiego podejścia potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 października 2015 r. (II CSK 816/14). Tylko wykładnia prowspólnotowa pozwala bowiem w tym przypadku osiągnąć zamierzony przez dyrektywę 374/85 cel, do osiągnięcia którego Polska jest zobowiązana jako państwo członkowskie Unii Europejskiej.

Bibliografia

- Banaszczyk, Z. (2015). Komentarz do art. 449¹ k.c. W: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*. Warszawa: C.H. Beck, Legalis.
- Czapliński, W. (2004). Swoboda przepływu towarów. W: J. Barcz (red.), *Prawo Unii Europejskiej* (s. 543-567), Warszawa: Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza.
- Dubis, W. (2016) Komentarz do art. 449¹ k.c. W: E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck, Legalis.
- Gawlik, Z. (2014). Komentarz do art. 449¹ – 449¹⁰ k.c. W: A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna*,. Warszawa: LEX a Wolters Kluwer.
- Jagielska, M. (2009). *Odpowiedzialność za produkt*. Warszawa: LEX a Wolters Kluwer.
- Jagielska, M. (2014). *Odpowiedzialność za produkt*. W: A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna. System Prawa Prywatnego. Tom 6*. Warszawa: C.H. Beck, Legalis.
- Rzetecka-Gil, A. (2011), *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna*. Warszawa: LEX a Wolters Kluwer.